Role Models

Kartky

Wypiliśmy morze wódki na baletach o których już nikt nie pamięta
Obiecaliśmy sobie tyle że niemożliwe nabiera nowego znaczenia jak stacja w ś
więta
Ja odpalam szkło i wpadam w slowmo (Siema Lucyfer) witam na smutnej płycie
Bo martwi mnie tło szare jak ona gdy w weekend definiuję życie
Boli mnie jak kalkulujesz i dajesz im moje życie na tacy
Jest lepiej, jesteśmy wszędzie; Los Pepes
Definiuje nas codzienność wariaty, jak nie mam siły to nie pierdolę
Ale jak znam wszystkie elementy układanki biorę te lalki w kredo zaraz po sz
kole
Moich kawałków słuchasz kiedy odpływasz, w łóżku, z daleka od sumień
Moich kawałków słuchasz w domu po buchu i kiedy nakręcasz te niunie na numer
Moich kawałków słucha twoja dziewczyna i wie że też jesteś raperem
Ale masz dwa razy więcej lat niż goście, którzy od roku cię zjadają na sceni
e
Poproście kelnera, niech coś da, najlepiej coś sezonowego
Jak szukasz frajera to weź kogoś z dwóch ich, najlepiej gdzieś tego mątnego
Biorę to z półki, mam ego jak niebo, ego jak niebo to wiesz
Pierdol się, kurwo – ty też

Rozerwany, czuję się kompletnie pusty
Chyba te płyty to horkruksy
Pojebany, paru mówi że mam swój styl
Dobra, chuj z tym, chuj z tym
Skołowany, jak trzy stówy na imprezkę
Dajcie jeszcze, dajcie jeszcze
Wyjebany jak szafiarki w twoim mieście
Czuję dreszcze, (ja pierdolę) czuję dreszcze

Nie udajemy nikogo, nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce
Wychodząc ubieram kurtkę no logo, gdy widzę jak inni się prują za bezcen
Jeśli mnie później zapytasz o resztę, a stare sprawy oprzemy o bar, ay
Zaczniemy od dwieście na mieście, jak za dawnych lat

Nie udajemy nikogo, nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce
Wychodząc ubieram kurtkę no logo, gdy widzę jak inni się prują za bezcen
Jeśli mnie później zapytasz o resztę, a stare sprawy oprzemy o bar, ay
Zaczniemy od dwieście na mieście, jak za dawnych lat

Spójrz, wchodzę jak ad libitum
Chcą mnie dodać tu, chcą mnie dodać tam, ale
Nie pasuję tam i tu
Tempo daje ruch, jednak wszystko jest szyte na miarę
Jak mój nowy suit, jak Mike Ross i jego pamięć
Tyle że ja dostałem słuch, gdy rozdawali te talenty w bramie
Tysiące karier masz, wszyscy mówią jak, jak masz żyć
Jebany fałsz, nie liczą moralnych strat, łatwo zaprzeczyć
Sobie sprzed lat, w imię zasad, tych prawd, które ktoś wróży jak z kart
Wszystko przez strach, ten idol nie chce być sam, więc ciągle próbuje być ja
k, nara...(nara)
Nie porównuj mnie do reszty, bo chcę zmieniać szarość w art jak Mr. Banksy,
hałas...(hałas)
Za te wszystkie wysłane koperty, potraktuj każdy track, jak karę za te ich p
iosenki...

Nie udajemy nikogo, nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce
Wychodząc ubieram kurtkę no logo, gdy widzę jak inni się prują za bezcen

Jeśli mnie później zapytasz o resztę, a stare sprawy oprzemy o bar, ay
Zaczniemy od dwieście na mieście, jak za dawnych lat

Nie udajemy nikogo, nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce
Wychodząc ubieram kurtkę no logo, gdy widzę jak inni się prują za bezcen
Jeśli mnie później zapytasz o resztę, a stare sprawy oprzemy o bar, ay
Zaczniemy od dwieście na mieście, jak za dawnych lat

No role models and I'm here right now

Rozerwany, czuję się kompletnie pusty
Chyba te płyty to horkruksy
Pojebany, paru mówi że mam swój styl
Dobra, chuj z tym, chuj z tym
Skołowany, jak trzy stówy na imprezkę
Dajcie jeszcze, dajcie jeszcze
Wyjebany jak szafiarki w twoim mieście
Czuję dreszcze, (ja pierdolę) czuję dreszcze

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!